

Katowice, dn. 4 marca 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Magister Aleksandry Skowrońskiej
pt. „Infrastruktury usieciowionych mediów w praktykach artystycznych (na podstawie
analizy wybranych przypadków)”**

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska pani magister Aleksandry Skowrońskiej to wywód systematyzujący kulturową krytykę infrastruktur usieciowionych mediów w ujęciach teoretycznych i artystycznych z nastawieniem na opisy działań przez sztukę, które choć czynnie uczestniczą w debacie nad materialnością zjawisk technologicznych, wciąż pozostają na jej marginesie. Pozwala to stwierdzić, że praca stanowi cenny wkład w literaturę przedmiotu, a także spełnia oczekiwania stawiane pracom doktorskim. Wywód liczy sobie 217 stron. Jest opatrzony bibliografią obejmującą prawie dwieście czterdzieści źródeł i odniesień. Jest także poprawnie osadzony dziedzinowo i dyscyplinarnie. Pretenduje również do miana tekstowego eksperymentu; przedstawiona analiza jest w zamyśle poetycko-kłęczasta, tak w warstwie narracyjnej jak i strukturalnej.

Lektura rozprawy pozwala stwierdzić, że Autorka, Pani Aleksandra Skowrońska, to świadoma badaczka, której nie brak wiedzy, zapału ani zaangażowania w kulturową krytykę procesów technologicznych. Przedstawiona przez nią praca jest satysfakcjonująca, lecz zanim ostatecznie zarekomenduję ją do dalszych etapów postępowania, pozwolę sobie przedstawić kilka uwag, które zabrzmiały krytycznie, a które bardziej niż krytyką są zaproszeniem do dyskusji. Uwagi te nie wpłyną bowiem na ostateczną **pozytywną** ocenę pracy; będą jednak wglądem w analizy przedstawionej dysertacji, domagającym się wyjaśnień i nawołujących do „obrony”.

TEZA A METATEKST

Zacznę od tego, że w przedstawionej do recenzji formie, dysertacja jest dziełem pod wieloma względami niejasnym. Po pierwsze, **brak jej klarownej tezy**. Co prawda, Autorka wyraża swoje zamierzenia – i to wielu miejscach. Nie określa jednak punktu, do którego dąży a także jak pozycjonuje te zamierzenia względem istniejących już ujęć przedmiotu. Wśród celów analizy, wymienionych na pierwszych stronach, znalazły się: namysł nad „kondycją warunków kulturowych, społecznych i politycznych społeczeństwa sieci” (str. 6); użycie „praktyk artystycznych [...] jako



narzędzi – „soczewek – przez które [Autorka] będzie się przyglądać kulturowemu wymiarowi infrastruktur medialnych”(str. 8); wreszcie „analiza samych praktyk artystycznych” (str. 9).

Nie znalazła się jednak obok nich organizująca je teza, ani żadne jednoznaczne dążenie, ani żadne założenie autorskie. Pani Aleksandra nie wspomina także, że jej praca będzie systematyzacją istniejących w krytyce kultury namysłów nad infrastrukturą usieciowionych mediów i określoną przez nie rolą sztuki wobec teoretyzowania procesów sieciowych i problemów technologicznej kultury materialnej. Cel ten dookreśla się dopiero w trakcie analizy, której systematyzujący charakter wypływa w przedstawionych ujęciach, perspektywach, problemach i źródłach. Pozostawia jednak czytelnika w niejasności odnośnie autorstwa kluczowych stwierdzeń i wniosków (o czym za chwilę). Skłania także do nieustannej antycypacji teoretycznych przełomów, podsycanych uporczywym metatekstem. Bowiem przez całą pracę, Autorka albo opowiada czym zajmie się jej analiza lub referuje czym już się zajęła – innymi słowy, opowiada czytelnikowi, o czym albo przeczyta lub co już przeczytał, bez nawiązania do jakiegokolwiek tezy. Mówiąc „uporczywy metatekst” mam na myśli przede wszystkim fragmenty na stronach 32, 73, 78, 82, 83, 173, 184, 185, które powinny znaleźć się we wstępie albo w podsumowaniu pracy.

KLUCZOWE STWIERDZENIA I ICH AUTORSTWO

Praca zasadza się na wielu niezwykle trafnych i mocnych stwierdzeniach. Otaczają one problemy podjętych rozważań, ich analizę a także wnioski na temat kulturowych emanacji infrastruktur usieciowionych mediów i ich krytyki przez sztukę. Tym, co jednak niepokoi jest **niejasność autorstwa tych stwierdzeń**. Do najbardziej znamienych przykładów należą:

- stwierdzenie na stronie 7 dot. upolitycznienia infrastruktur technologicznych, ich konstrukcji, wykorzystania i widoczności. Cytuję: „Kluczowego wydarzenia [...] które doprowadziło do zainteresowania się omawianym zjawiskiem przez opinię publiczną i do popularyzacji materialnych zapleczy komunikacji, upatruję [...] w działaniu Edwarda Snowdena, który w 2013 roku podzielił się z opinią publiczną informacjami na temat wykorzystywania infrastruktur komunikacyjnych przez służby bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”. Stwierdzenie to jest identyczne ze słowami Jamela Jaffera, dyrektora wykonawczego Knight First Amendment Institute na Columbia University w Nowym Jorku, który w wypowiedzi zamieszczonej w artykule gazety *The Guardian* z 7 czerwca 2023 (pt. „What’s really changed

10 years after the Snowden revelations”) stwierdza: “I would say that the Snowden disclosures made a huge difference to how informed public debate is about the government’s surveillance activities”. Podobne stwierdzenia w identycznym kontekście padały już tak w krytyce publicystycznej jak i teoretycznej społeczeństw sieciowych. Należałoby się więc na nie powołać.

- [Kolejne jest] stwierdzenie: „Jak zostanie to wielokrotnie wskazane w niniejszej pracy, infrastruktury często przejmują funkcję materialnego zapieczętowania realiów kulturowych, społecznych i politycznych występujących w momencie ich projektowania i budowy” (str. 7). O tym aspekcie pisali szeroko Marshall McLuhan, Jean Baudrillard i Manuel Castells. Autorka co prawda powołuje się w pracy na ich ujęcia; nie łączy ich jednak bezpośrednio z wieloma założeniami/stwierdzeniami wynikającymi z „przynależnej do nich” praktyki teoretycznej, choć połączenia te powinny być bezpośrednie i jasne. Podobnie ma to miejsce we fragmentach o infrastrukturach wyobrażeń w kontekście mediów i sztuki, o których obszernie pisali Brian Larkin, a później Karl Baumann (tego ostatniego praca w ogóle pomija, ale to nie zarzut).
- [Innym miejscem jest] opis mapowania połączeń sieciowych na podstawie schematu londyńskiego metra z 1933, autorstwa Harry’ego Becka. Rola map względem infrastruktur technologicznych została już opisane przez Lisę Parks – szeroko cytowaną w przedstawionej dysertacji, choć bez uwzględnienia wielu najnowszych prac. Natomiast rewolucyjna reprezentacja Beck’a była szeroko opisywana w kontekście roli dla przedstawień materializmów technicznych przez Johna Schwetmana (min. w dedykowanym artykule opublikowanym w czasopiśmie *Transfer* w 2014 roku).
- [Jeszcze innym takim miejscem są] konkluzje zaprezentowane na stronach 73, 74, 75 oraz od 186 do 191. Są one wyłącznie podsumowaniem już istniejących indywidualnych lub zorganizowanych tematycznie diagnoz na temat infrastruktur medialnie usieciowionych społeczeństw i mediów. Szczególnie wnioski na stronach od 186 do 189, gdzie punkt 1. to podsumowanie założeń Paula Virilio o infrastrukturach mediów i strategiach wojskowych; punkt 2. to kwintesencja prac Jussiego Parikki z zakresu materialności i geologicznych wymiarów infrastruktur mediów; punkt 3. to nawiązanie do Eugene’a Thackera i jego założeń na temat biomedialnych wyobrażeń oraz sytuacji, w których technologie mediów wpływają na zjawiska organiczne, zacierając granice naturalności, jak również do Briana Larkina i jego

odniesień do infrastruktury mediów jako form realizacji wyobrażeń o nowoczesności; punkt 4. to streszczenie myśli Johnatana Sterna na temat uzusu mediów sieciowych, szczególnie jego upolitycznienia; punkt 5. to nawiązanie do założeń Garneta Hertza – eksperymentatora mediów i ich teoretyka; punkt 6. to streszczenie myśli Nicole Starosielski. Nie wszyscy wymienieni przeze mnie autorzy uwzględnieni są w treści pracy, a podobne odtwórcze tendencje, bez uwzględnienia faktycznych proweniencji przedstawionych wniosków, powtarzają się w innych konkluzjach pracy.

Podaję, że wszystkie te „sytuacje” są raczej wynikiem wyborów retorycznych czy braku retorycznej precyzji aniżeli uchybieniem ze strony Autorki. Niemniej wybory te wprowadzają nieścisłość, zwłaszcza w miejscach, gdzie autorka kwalifikuje swoje założenia lub wnioski w kategoriach „rozpoznanie” (zamiast „przywołania”). Takie błędne kwalifikacje uniemożliwiają właściwą ocenę krytycznej samodzielności Autorki lub poddają ją w wątpliwość. To szkodliwe i całkiem niepotrzebne.

KORPUS

Innym zastanawiającym aspektem pracy jest selekcja działań artystycznych ujętych w analizie, zwłaszcza jej uzasadnienie. Pani Aleksandra pisze, że uformowało ją „usytuowanie [jej] jako badaczki – mieszkającej w Europie Środkowo-Wschodniej, z relatywnie skąpo rozwiniętą sceną prezentacji praktyk artystycznych podejmujących temat sztuki w relacji wobec zjawisk technologicznych i społecznych, pozostającej więc regularnie pod wpływem narracji płynących z Europy Zachodniej (ze szczególnym uwzględnieniem Berlina, do którego z Poznania jest bliżej nawet niż do Warszawy)”. Uzasadnienie to brzmi bardzo ograniczająco, i jako takie nie powinno stanowić podstawy ustalenia korpusu analizy dla pracy naukowej. Tym bardziej, że pozwala bazować na zewnętrznej sugestii i preselekcji ustanowionej kuratorskimi wyborami i uznaniem (co także podważa krytyczną samodzielność Autorki). Ponadto, umacnia mit upośledzenia czy niedorozwinięcia artystycznych działań „lokalnych” względem rozwiniętego Zachodu. Europa Środkowo-Zachodnia to prężnie rozwijające się środowisko działań artystyczno-krytycznych w zakresie nowych mediów (także w linii zainteresowań niniejszej dysertacji). Pokazują to zarówno festiwale zachodnie jak *Transmediale* i *Ars Electronica* oraz festiwale „rodzime”, jak choćby *Alternative Party* w Finlandii, *Computer Space Forum* w Bułgarii, *Athens Digital Arts Festival* w



Grecji, *Videomadeja* w Serbi, *Resonate* w Belgradzie, *Bold Fest* w Mołdawii czy *CYFEST* w Rosji. Nie wspominając o prężnej scenie rumuńskiej czy estońskiej. Swoją drogą, korpus dobrany z tak określonego kontekstu geopolitycznego mógłby znacząco zweryfikować przeważająco zachodnią krytykę infrastruktur usieciowionych mediów.

KOMPOZYCJA I KOHEZJA

Pracę charakteryzuje „specyficzna kompozycja”. To z niej zresztą wynika wiele nieścisłości by nie powiedzieć „słabości” wywodu. Skomponowana w formie kolażu, praca to raczej zlepek fragmentów, myślowych skrótów i rozproszonych skojarzeń aniżeli zdyscyplinowana narracja. Widać to po układzie akapitów, często odległe ze sobą powiązanych (jak choćby podrozdział o mapach, który jest lekturowo dość uciążliwy). Widać to również po licznych wtrąceniach (np. ten na str. 32), uporczywym metatekście, chronologicznych przeskokach (jak ten od roku 1968 do 2014 w części I, rozdziale 1: opiera się on na znaczącym uproszczeniu, pokazującym jak praca chwilami „mówi od środka”. Takich przeskoków jest w pracy więcej). Dodatkowo wywód komplikują niejasności powiązań między wątkami i ich tematyczne następstwa. Często trudno mi zrozumieć przyjęty przez Autorkę ciąg przyczynowo skutkowy. Nie ułatwiają tego rozwiązania retoryczne i żargonizacja przekazu (zwłaszcza truizmy, jak akapit kończący sekcję pt. „Jak przemyścić sadzonki” na str. 97). Nie ułatwiają go również enigmatyczne albo nieprecyzyjne w przekazie tytuły rozdziałów i podrozdziałów. Osobiście lubię pisanie „eksperymentalne” bo jest ono bliskie mojej praktyce teoretycznej i artystycznej. Wymaga ono jednak zdyscyplinowania i precyzji, których tu wyraźnie zabrakło. Wskazują na to także błędy formalne, takie jak:

- brak dokładnych danych bibliometrycznych wypowiedzi Nicolaya Boyadjieva w magazynie *Digital Earth* zarówno na stronie cytatu (6) jak w Bibliografii;
- niedoprecyzowna geolokacja na str. 33: praca nie podaje, gdzie odbyła się zorganizowana w 1968 roku w Institute of Contemporary Arts, wystawa „Cybernetic Serendipity” (miejsowość, kraj);
- dziwna cyfra „112” przy podtytule „Zwrot infrastrukturalny” na str. 50 oraz kolejna: „382” przy słowie „rozdziału” na str. 117.

Z innych uwag. Zabrakło mi w pracy dobrej definicji „infrastruktury usieciowionych mediów”. Zabrakło mi także szerszego usytuowania infrastruktur mediów i procesów sieciowych w





kulturowych studiach nad materializmami (zwłaszcza wykładni Rymonda Williamsa, która zaprzęga relacje władzy, ideologii i dyskursywnego uwikłania mediów i technologii). Rażąco zabrakło mi odwołań do cyberfeminizmu, zwłaszcza w momencie gdy Autorka cytuje „Nie jęcz, organizuj!” Fullera – chyba nie trzeba uzasadniać dlaczego. Wspaniale byłoby zobaczyć przedmiot rozważań niniejszej dysertacji w perspektywie organologicznej (co proszę potraktować jako podpowiedź).

Jeżeli praca miałaby ukazać się drukiem, należałoby uzupełnić te niedopowiedzenia. Choć w tej chwili nie mogę zarekomendować jej do publikacji. A szkoda. Jest w niej cały szereg dobrych spostrzeżeń – jak krytyka Castellsa, której Autorka niestety nie rozwija, zauważając słusznie, że jego wykładnia o infrastrukturach technologicznych jako nowych morfologiach społecznych wymaga aktualizacji i uzupełnienia. Dobry – choć nieco chaotyczny – jest przegląd problemów cyfrowego materializmu. Najlepsze jest w pracy są przykłady praktyk artystycznych, które pomimo nieprzekonującej zapowiedzi w kontekście ich selekcji, bardzo dobrze doprecyzują wszystko to, o czym Autorka nie umie powiedzieć wprost.

Niniejszym **oceniam pracę pozytywnie i rekomenduję do dalszych etapów postępowania doktorskiego.**

Dr hab. Anna Malinowska, Prof. UŚ

